

## **Katarzyna Kuczyńska-Koschany: Imaginacja, Marsylia**

Jego wyobraźnia jest nieuleczalna, chora na śmierć. Nie tworzy jednak automitu. Rimbaud jest konkretny, jego abisyńska wizytówka (przytoczona w eseju Jana Kotta) nie brzmi poetycko (jest handlarzem broni i korespondentem – dziś powiedzielibyśmy – reporterem, gdyż dociera, gdzie nikt albo gdzie mało kto przed nim – pisze Katarzyna Kuczyńska-Koschany w eseju „Imaginacja, Marsylia”, który ukazał się w książce „Nikt nie widzi dobrze”.

**2021 roku mija 130 rocznica śmierci Rimbauda w Marsylii.**

**Oto dwa fragmenty eseju Katarzyny Kuczyńskiej-Koschany pt. *Imaginacja, Marsylia***

(pierwodruk: „Roczniki Humanistyczne KUL” 2017 (LXV), nr 1, s. 187-201; przedruk w książce autorskiej: *Nikt nie widzi dobrze. Eseje*, Kraków 2018):

\* „**Rok 1891**, listopad. Data śmierci Rimbauda. Kilka śmierci się na niego czaiło: ta nowotworowa, ta weneryczna, ta, przed którą uciekł do Marsylii – odjęto mu nogę, żeby uratować resztę ciała, ale okazało się, że nie da się frymarczyć kimś, kto odkrył nieodkryte miejsca na mapie

Afryki i kimś, kto odkrył do dziś nieznanne miejsca ludzkiej wyobraźni. I kimś, kto zawsze szedł pieszo! (A jego wyobraźnia szła z nim; jak miałyby to zrobić na jednej nodze?) Nie da się targować z jego kilkoma śmierciami, odciąć nogę, zachować życie. Na łożu śmierci najbardziej hermetyczną poetycką frazą kupiecką, niczym nieprzetłumaczalnym zaklęciem, Rimbaud żegna się z lekarzami. „Jeden udział, dwa kły” to bardzo dobrze zrobiony wers.

Jego wyobraźnia jest nieuleczalna, chora na śmierć. Nie tworzy jednak automitu. Rimbaud jest konkretny, jego abisyńska wizytówka (przytoczona w eseju Jana Kotta) nie brzmi poetycko (jest handlarzem broni i korespondentem – dziś powiedzielibyśmy – reporterem, gdyż dociera, gdzie nikt albo gdzie mało kto przed nim):

M. RIMBAUD TRAFIKANT D'ARMES

CORRESPONDANT DU BOSPHORE ÉGIPTIEN.

A jednocześnie, wciąż aktualne : «La vraie vie est absente. Nous ne sommes pas au monde». (« Prawdziwe życie jest nieobecne, Nie ma nas na świecie ».) Ostatnie słowa Rimbauda, podyktowane w przeddzień śmierci siostrze, a adresowane do dyrektora Towarzystwa Okrętowego, brzmią :

Jestem całkowicie sparaliżowany : chciałbym więc znaleźć się jak najwcześniej na pokładzie. Proszę mnie powiadomić, **o której godzinie mam być przeniesiony na pokład...**

(WSIL, 352, podkreśl. KKK)

A akt zgonu szpitala Conception w Marsylii – pewnie przypadkiem, jak to pismo urzędowe – zachowa dla potomnych wiadomość, że Rimbaud był właśnie w drodze na pokład :

Rimbaud Jan Mikołaj, kupiec, urodzony w Charleville, przejazdem w Marsylii, zmarły dziesiątego listopada 1891, o dziesiątej rano.

Diagnoza : rak ogólny.

(WSIL, 352, podkreśl. KKK)

(Potem w Charleville zdarzą się dziwne rzeczy. Pomnik z napisem «Poeta i odkrywca», liceum jego imienia”).

\*\* „Rimbaud myślał, że ma bolesną postać reumatyzmu (tak naprawdę była to sarkoma, czyli nowotwór złośliwy), więc kazał zbudować nosze według własnego rysunku (odnalezionego później), wynajął szesnastu tragarzy. Relacjonuje przebieg wyprawy rzeczowo, nieraz szorstko, nigdy z poczuciem wyższości: „Zejście z Egonu do Ballaua bardzo uciążliwe dla tragarzy”, „Nosze są na już wpół rozbite, ludzie zmordowani do ostatka” (WSIL, 342); „Deszcz nie można rozpocząć drogi przed 11. Wielbłądy nie pozwalają się objuczyć”, „Pada przez 16 godzin bez przerwy, my zaś nie mamy ani żywności, ani namiotu” (WSIL, 343); „Tragarze idą bardzo źle. (...) Po przybyciu rzucają mnie na ziemię. Nakładam 4 talary grzywny (...)” (WSIL,343-344). I dopiero w liście do rodziny (z Adenu, 30 kwietnia 1891) wyznaje: „Stałem się podobny do szkieletu: budzę strach” (WSIL, 345). Czeka. Niechętnie myśli o powrocie do Europy, zrobi to dopiero w ostateczności. Liczy na wyleczenie w Marsylii. Ale kiedy tam umiera, nikt nie respektuje jego

marzenia, by być pochowanym na wybrzeżu Afryki. Jego ciało trafi do Charleville, tam zostanie pochowane. W miejscu, z którego zawsze uciekał”.

[**WSIL** = Arthur Rimbaud, Wiersze. Sezon w piekle. Iluminacje. Listy. Wybrał, oprac. i posłowiem opatrzył A. Międzyrzecki. Przeł. różni. Wydawnictwo Literackie, Kraków 1993]

*Katarzyna Kuczyńska-Koschany* (ur. 20 grudnia 1970) – profesor tytularna, polonistka, komparatystka, eseistka, autorka wierszy, prozy poetyckiej i autobiograficznej. Zajmuje się interpretacją poezji, recepcją poetycką w Polsce (Rilke, Rimbaud), Zagładą Żydów, synapsami poezji i plastyki, europejskim i polskim esejem literackim, polską poezją dziecięcą. Autorka książek: *Rilke poetów polskich* (2004; wyd. II, 2017), *Rycerz i Śmierć. O „Elegiach duinejskich” Rainera Marii Rilkego* (2010; wyd. II, 2015), *Interlinie w ciemności. Jednak interpretacja* (2012), „Все поэты жи́ды”. Antytotalitarne gesty poetyckie i kreacyjne wobec Zagłady oraz innych doświadczeń granicznych (2013), *Skąd się bierze lekcja polskiego? Scenariusze, pomysły, konteksty* (2016), *Nikt nie widzi dobrze. Eseje* (2018), *Tuwim. Pęknięcie* (2021). Opublikowała tom prozy poetyckiej *Zielony promień* (2006). Edytorka wierszy Anny Pogonowskiej (2018) oraz Ireny Tuwim (2020). Współautorka podręcznika licealnego *Staropolskie korzenie współczesności* (2004), wyróżnionego przez PAU. Opiekunka Koła Miłośników Kultury i Literatury Żydowskiej „Dabru emet” (UAM), członkini Komitetu Nauk o Literaturze PAN, Otwartej Rzeczypospolitej, Polskiego PEN Clubu.

Od 17 lat pisze książkę *Nic nie zdarza się za sprawą piękna*. Polskie czytania Rimbauda. Opublikowała 23 artykuły i szkice, które – po części – wejdą do planowanej monografii.